

JBL BAR 5.0 MULTIBEAM



JBL rozkręcił się ostatnio także w dziale soundbarów i sypnął świeżymi, ambitnymi pomysłami. Do tych najpoważniejszych należy rozbudowany, wyposażony w bezprzewodowe głośniki efektowe model *Bar 9.1*, a do tych sprytniejszych – *Bar 5.0 Multibeam*.

Soundbary miały nam ułatwić życie, eliminując konieczność rozstawiania kolumn. Jednak za belką często ciągnie się subwoofer, a to nigdy nie jest wizualna atrakcja. Nawet z komunikacją bezprzewodową musi zostać podłączony kablem do zasilania (bo jest aktywny), a do tego trzeba go wyregulować (od czego w wielkim stopniu zależy jakość brzmienia). Jak pozbyć się subwoofera, nie tracąc basu? Gdyby to było możliwe, zrobiliby to wszyscy... Zresztą soundbary rozpoczęły swoją karierę właśnie w formie samodzielnej, bez subwoofera, ale gdy listwa jest cienka, to ze względu na niewielką objętość i „małość” przetworników nie jest zdolna przetwarzać niskich częstotliwości w zadowalającym stopniu. Okazało się, że większość użytkowników woli kombinację cienkiej listwy i subwoofera, niż jeden grubaśny soundbar albo dźwięk bez basu. Większość, ale nie wszyscy. *Bar 5.0 Multibeam* nie ma subwoofera, nie jest bardzo gruby, a jednak ma trochę basu – wyznacza kompromis, który dla wielu może być optymalny.

Urządzenie zawiera konfigurację 5.0, na którą składa się pięć wzmacniaczy oraz pięć przetworników szerokopasmowych. Zero po przecinku oznacza, że nie ma specjalnej sekcji (prze-

tworników) zajmującej się sygnałem kanału LFE (który zwykle wędruje do subwoofera), ale to nie znaczy, że sygnał tego kanału zostaje zmarnowany – jest skierowany do pozostałych przetworników. Wszystkie są dokładnie takie same – to owalne jednostki typu RaceTrack o wymiarach 80 x 48 mm. Trzy znajdują się z przodu, dwa w okolicach bocznych krawędzi, a ich osie są skierowane lekko w lewo i prawo. Za maskownicami na górnej ścianie kryją się natomiast membrany bierne (kolejne zainstalowano na ścianie dolnej) wspomagające przetwarzanie niskich częstotliwości. Są one jednak napędzane ciśnieniem z przetworników szerokopasmowych, a nie izolowanym sygnałem kanału LFE, więc nie można ich uznać za „zintegrowany subwoofer”.

Bar 5.0 obsługuje system Dolby Atmos, dekodery pracują w systemie Virtual Dolby Atmos. Uzyskanie jak najlepszych efektów przestrzennych to zadanie dla nowoczesnej elektroniki, choć nie będzie to tak skuteczne jak działanie fizycznych, specjalnych, górnych głośników. Układ *MultiBeam* zajmuje się kalibracją soundbara w konkretnym pomieszczeniu, wykorzystując mikrofon, który jest zainstalowany w listwie (pod panelem z przyciskami, w górnej części obudowy). To rozwiązanie kompromisowe, bo mikrofon nie znajduje się w miejscu odsłuchowym,

choć i w taki sposób uzyska (jakieś) informacje o pomieszczeniu – lepsze to niż nic, a w większości soundbarów w ogóle nie ma autokalibracji.

Obsługa listwy jest bardzo prosta: na górnym panelu przygotowano regulator głośności, włącznik zasilania oraz selektor wejść, a podstawowe informacje pokaże wyświetlacz.

W zestawie znajduje się niewielki pilot, chociaż można też użyć nadajnika od telewizora.

Z tyłu jest jedno wejście HDMI i jedno wyjście tego typu, obsługujące sygnały 4K z Dolby Vision, do wyjścia można podać niemal dowolny strumień dzięki układowi eARC. „Zmieści” się więc i Dolby Atmos, a że jest on kompatybilny wstecz z podstawową odmianą Dolby Digital, to JBL *Bar 5.0* doskonale sobie poradzi. Jest też wejście optyczne i serwisowe USB.

Jest sieciowy LAN i bezprzewodowe Wi-Fi, są systemy Apple AirPlay 2, Google Chromecast, a nawet Alexa Multiroom. Oznacza to nie tylko nieskrępowane strumieniowanie, ale także pracę z asystentami głosowymi (choć przy pomocy zewnętrznych urządzeń, bo soundbar nie ma własnych mikrofonów – te od kalibracji do tego celu nie posłużą). Jest też Bluetooth.

Jeden z przycisków na pilocie to włącznik trybu przestrzennego. Dla bardziej dociekliwych przygotowano regulację poziomu najniższych częstotliwości, a dostęp do niej wymaga wywołania ukrytego menu (przez przytrzymanie jednego z przycisków, co wiąże się z przewertowaniem instrukcji obsługi).

ODSŁUCH

JBL bardzo poważnie podszedł do koncepcji soundbara bez subwoofera. Dobry bas to dobra zabawa, o czym wiedzą przecież wszyscy użytkownicy słuchawek JBL-a. O takim nastawieniu (producenta i jego klientów) wiemy i my, więc spodziewaliśmy się niskotonowej euforii – nawet ze zintegrowanego urządzenia JBL potrafi wydobyc potrzebą energię, może bez rozciągnięcia w najniższe rejestry, ale z mocnym uderzeniem i przyjemnym masażem. I faktycznie, w trybie fabrycznym Bar 5.0 potrafi solidnie przyłożyć. Niskie tony są obfite, masywne, miękkie i bardzo filmowe. Nawet gdy zapewnimy listwie nieco miejsca dookoła, basu będzie po prostu dużo. Dla wielu będzie to pełnia szczęścia, ale na szczęście... dla innych w instrukcji obsługi odszukałem funkcję regulacji niskich tonów i skorygowałem domyślne ustawienie (poziom 3) o jedno „oczko” w dół. Równowaga tonalna znacznie się poprawiła, a gdy zainstalujemy soundbar bezpośrednio na ścianie, właściwa korekta (w celu uzyskania dobrej równowagi) będzie nawet większa.

Zatem niskich tonów zawsze będziemy mieć pod dostatkiem i w zapasie, ale właściwą kontrę dają im wysokie – solidne, wyraźne i czyste, z niezłą rozdzielczością. Brzmienie jest efektowne, proporcjonalnie i zręcznie „wykonturowane”, masywne i świeże. Słuchając muzyki, trafiamy na podstawowy tryb stereo i jest całkiem dobrze.



Piloci jest mały, lecz zupełnie wystarczy – JBL nie mnożył regulacji i trybów surround.

Przestrzeń jest oczywiście najciekawsza w trybie kinowym i materiałach wielokanałowych. Kluczowe będzie jednak przeprowadzenie (automatycznej) kalibracji. Wydaje się wręcz, że dopiero wtedy soundbar uwalnia swój potencjał. Barwa dźwięku nie ulega przy tym większym zmianom, lekkie faworyzowanie skrajów pasma (zwłaszcza dołu) przynosi w trybie kinowym nawet więcej korzyści niż w muzyce. Brzmienie jest żywe i ofensywne, a zarazem wolne od natarczywości i drażniących podbarwień. Soundbar bez subwoofera, ale brzmiące jak z subwoofers – może nie największym, ale dobrze zestrojonym. Wygodne, wydajne, uniwersalne rozwiązanie, zarówno dla „przeciętnego” klienta, jak też dla miłośników JBL-a i jego stylu.

JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

CENA

1800 zł
www.jbl.com

DYSTRYBUTOR

Suport

WYKONANIE

Smukła, zwarta bryła bez zewnętrznego subwoofera. Solidna maskownica zakrywa rozbudowany układ 5.0 (z pięcioma przetwornikami i czterema membranami biernymi).

FUNKCJONALNOŚĆ

Prosta obsługa, autokalibracja (mikrofon wbudowany w listwę). Sieciowe, strumieniowe i strefowe mistrzostwo zapewniają systemy Apple AirPlay 2, Google Chromecast i Alexa Multi Room. LAN i Wi-Fi, a na deser Bluetooth.

BRZMIENIE

Mimo że bez dodatkowego subwoofera, nie zabraknie niskich tonów, tak jak i wysokich. Dźwięk mocny, błyszczący i energiczny. Po przeprowadzeniu kalibracji znakomita przestrzeń.

Konfiguracja	5.0
Subwoofer w zestawie	nie
Wejścia/wyjścia HDMI	1/1
Wejścia cyfrowe	optyczne
Wejścia analogowe	nie
Dekodery surround	Dolby Digital, Dolby Atmos
Asystent głosowy	Apple Siri, Google Assistant
Aplikacja sterująca	nie
Funkcje strumieniowe	Google Chromecast, Apple AirPlay 2, Alexa Multi Room
Komunikacja	Wi-Fi, LAN, BT
Pilot	tak
Wymiary listwy (S x W x G) [cm]	71 x 10 x 6



Przednią maskownicę wykonano bardzo solidnie, a system głośnikowy składa się z pięciu przetworników szerokopasmowych w kształcie „RaceTrack”.



Za siateczkami na górnej (ale i dolnej) części obudowy schowano membrany bierne mające ważny udział w przetwarzaniu niskich częstotliwości.



Gniazda HDMI obsługują obraz 4K, Dolby Vision, przyjmują też dźwięk Dolby Atmos (dzięki funkcji eARC).



Na przedniej ścianie wygospodarowano miejsce na niewielki wyświetlacz, a na górze na skromny, ale praktyczny panel sterujący; między przyciskami znajduje się też szczelina mikrofonu kalibracyjnego.